Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 16 marca 1936 r. 1432.

T r e ś ć n u m e r u:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1.B.MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZAUNIUS O DROGACH LITEWSKICH DO WILNA."Musu Vilnius" Nr.20 z 15.III.1936 r. Artykuł b.ministra Spraw Zagranicznych dr.Zauniusa p.t. "Nasza droga do Wilna". Streszczenie:

Gdy Litwini mówią o wyzwoleniu Wilna, to się często spotykają z następującem rozumowaniem: jak Litwa może marzyć o odebraniu od Polski Wilna, skoro Polska jest o wiele od Litwy mocniejsza. Polska ma tyle wojska, że Litwa jest wobec niej całkiem słaba.

O ile Litwini zaczną rozumować kategorjami mechanicznemi i zaczną szukać państwa, które mogłoby być xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx xxxxxxxxxxxxx zainteresowan, w dopomożeniu Litwie do odzyskania Wilna, to się znowu spotkają xxxxxxx z perspektywami niejasnemi, które z mocarstw dzisiaj lub w przyszłości zwycięży Polskę odbierze od niej Wilno i odda je Litwie jako prezent w imię sprawiedliwości? Takiemi pojęciami Litwini operować nie mogą. Są to pojęcia nierealne. Tak dobroczynne państwo nie znalazło się nawet w 1920 roku, kiedy Liga Narodów jaknajbardziej stanowczo potępiła pogwałcenie traktatu suwalskiego. Takie państwo nie znajdzie się też dzisiaj ani w Europie, ani xxx wogóle na świecie. O ileby się zaś znalazło państwo, któreby zechciało odebrać od Polski zagrabione przez nią ziemie, państwo to zajęłoby te ziemie nie dla Litwy i nie kogoś innego, a tylko dla siebie.

Czyż więc konjunktura polityczna jest tak beznadziejna? Czy dla Litwy niema drogi do Wilna? Tak rozumując, Litwini mają na myśli drogę wojenną. Bez wahania można powiedzieć, że droga taka dla Litwy jest bardzo niepożądana i że Litwa żadną miarą nie zgodzi się sama zwrócić steru losu na tę drogę.

Jakież więc perspektywy nasuwa Litwie światowa konjunktura polityczna? Konjunktura, która w początkach bieżącego wieku pozwoliła Litwinom odrodzić się narodowo i odbudować wolne państwo na gruzach wojny światowej, wydaje się obecnie nieprzychylna dla Litwinów spowodu materjalnej przewagi południowego sąsiada Litwy.Przewaga ta, chociaż dostatecznie wielka by nie dać Litwinom możliwości odzyskania dziś zagrabionej stolicy, nie była jednak w 1920 roku i dziś nie jest taka, by sąsiad południowy Litwy mógł bez ryzykowania własną egzystencją kusić się o całkowite zniszczenie wolnej Litwy, a to nie spowodu odporności Litwinów lecz dlatego, że Polska musi uzgadniać swe siły z innemi państwami, które są zainteresowane by Litwa nie stała się łupem Polski. Takiemi państwami są zapewne wszyscy wspólni sąsiedzi Polski i Litwy. Jednak konjunktura polityczna się zmienia. W ciągu ostatnich kilkunatu lat zaszło wiele zmian. Trudno byłoby określić, czy zmiany te nastąpiły z korzyścią czy też szkodą Litwy. Trudno określić tendencje tych zmian . Można jedynie skonstatować,że w powojennych czasach znaczenie i perspektywy państw opierają się nietylko na przewadze siły wyłącznie militarnej lecz coraz większego znaczenia nabiera ogólna siła narodu i państwa, polegająca na uświadomieniu,wyszkoleniu i dyscyplinie . Pod tym względem Litwini z całą pewnością mogą oświadczyć, że odporność Litwy w stosunku do Polski powiększała się od dnia ogłoszenia wolności zarówno pod względem materjalnym jak i moralnym. Zaznaczyć przy tej okazji należy, że do zwiększenia moralnej odprności przyczyniła się w dużym stopniu stanowcza linja państwa litewskiego, reagująca na polską przemoc.

Należy zanalizować wysiłki południowego sąsiada Litwy w ciągu ostatnich kilkunastu lat w kierunku zwiększenia swego znaczenia politycznego kombinacjami polityki zagranicznej.

W chwili ogłoszenia niepodległości Litwy, Polska,która powstała podobnie jak i Litwa na gruzach carskiej Rosji, miała za sprzymierzeńca Francję i była popierana wszelkiemi sposobami przez mocarstwa zachodnie. Wrogami Polski były: Rosja i Niemcy ze strony których groziło wolności polskiej duże niebezpieczeństwo. Litwa zaś w stosunkach z Polską nie doczekała od mocarstw zachodnich najmniejszej pomocy w pracy nad przywróceniem niepodległości. Broń,o którą Litwa prosiła aljantów mogła być bowiem, ich zdaniem,skierowana przeciwko sojuszniczce -

Polsce. Nawet uznanie niepodległości Litwy przewlekło się z tego względu że Polska dokładała wysiłków by nie dać Litwie dojść do rodziny wolnych narodów. Stosunki Litwy z sąsiadami bałtyckiemi nie mogły się pomyślnie rozwijać, gdyż Łotwa i Estonja, które spoczątku współpracowały ściśle z Litwą szukały później poparcia swej wolności w Polsce. Wierzyły one, że tą drogą zdobędą pomoc od aljantów Polski w Europie Zachodniej. Krocząc tą drogą Łotwa i Estonja nie mogły oczywiście zachować przynajmniej neutralnego stanowiska odnośnie Litwy w sprawie wileńskiej. Litwa, na którą Polacy wówczas napadali, utrzymywała trochę bliższe stosunki z Rosją i Niemcami. Z tego powodu znowu doczekała Litwa propagandowej burzy ze strony polskiej i znalazła zamknięte przed sobą drzwi w gmachu możnych tego świata.

Z biegiem czasu jednak konjunktura polityczna się zmieniła. Litwie udało się uzyskać uznanie swej niepodległości od całego świata. Skończyła się izolacja Litwy. Nawet o stosunkach polsko-litewskich zaczęli możni tego świata myśleć inaczej i przyznawać Litwie słuszność /najwyższa instancja sprawiedliwości/

Co się tyczy Polski, po okresie naprężenia stosunków z Rosją i Niemcami przeszli Polacy do zbliżenia z Rosją. Później jednak znowu pozwolili na ochłodzenie tych stosunków aż do naprężenia. Z Niemcami Polska po długich latach podziemnej walki nawiązała nagle w 1933 roku bliskie, podobne do sojuszu stosunki izolując się w ten sposób faktycznie od starej sojuszniczki - Francji. Pomimo to, jak wskazują ostatnie tygodnie, ani w Niemczech, ani w Polsce nie wierzy się w trwałość tej przyjaźni. Sami Polacy kwalifikują swą obecną sytuację polityki zagranicznej jako izolację.

Z chwilą zmiany polityki polskiej otworzyły się z jednej strony dla Litwy możliwości bliższej współpracy z sąsiadami bałtyckimi, z drugiej zaś strony nastąpiło zbliżenie francusko-sowieckie wzmocnione ostatnio francusko-rosyjskim paktem bezpieczeństwa. Gdy do tego dodać zbliżenie angielsko-rosyjskie i posunięcia mocarstw Europy Zachodniej w kierunku przeciwnym niż tego chciała Polska, da się wyczuć zmianę sytuacji Polski.

Mówiąc o tych wynikłych w ostatnich latach dla Polski problemach Litwini nie mają szczególnej podstawy do radości. W obecnej niespokojnej atmosferze politycznej w Polsce nie mogą nie zaniepokoić się o perspektywy przyszłości. Powojenna ewolucja polityczna Europy wskazuje , iż polityka państw nie jest stała i że możliwości tych państw wciąż się zmieniają. W związku z tem Litwini też nie mają potrzeby uważać popartej przez potęgę Polski i uwieńczonej gwałtem granicy, która imdziś zagradza drogę do Wilna, za wieczną , niedającą się obalić i przekroczyć. Sprawa wileńska nie jest zakończona, a wysiłki narodu litewskiego w kierunku odzyskania Wilna nie są beznadziejne i bezsensowne. O wyniku walki decyduje nietylko liczba i męstwo żołnierzy, lecz również gospodarcza i kulturalna siła narodu. Litwa dziś gospodarczo znacznie się rozwinęła. Czeka jeszcze Litwinów wiele pracy, odpowiednio do geopolitycznej sytuacji Litwy. /A-8/6/.P.

2/. KORESPONDENCJA "LIETUVOS ZINIOS" W SPRAWIE STOSUNKÓW POLSKO-LITEWSKICH. "Lietuvos Żinios" Nr.61 z 14.III. 1936 r. Kolejny list "Starego Warszawianina" p.t. "Co nowego w Warszawie". Streszczenie:

Jeżeli chodzi o nowiny warszawskie informuje o nich niekiedy dosyć słusznie Litwę p.W.Gustajnis, chociaż niezawsze ściśle określa on stosunki miejscowe. Doniedawna sprawa wileńska była po obu stronach linji administracyjnej nietykalnem "tabu". Warszawskie korespondencje "L.Ziniоs" sprawiły, że na kwestję wileńską zaczęto patrzeć trzeźwiej i bardziej realnie. Zaczęto tę kwestję rozważać z większym objektywizmem. Dzisiaj na pomoc uczuciom wzywa się już rozsądek i ramy wyższej nauki /autor widocznie ma na myśli projektowany instytut wileński i seminarjum wileńskie. Przyp.red./ Są to objawy dobre.

Wszyscy znają, powtarzają po miljon razy prawdę, że Wilno jest starą stolicą Litwy. Jest to prawda bezstronna. Rzeczywistość jednak jest tego rodzaju, że Polska obecnie Wilna

Litwie nie odda. Taki jest nietylko nastrój Polski, łcz i obmyślona wola. Na twierdzeni.., że mogą się wytworzyć warunki, które mogą Polskę zmusić do ucieczki z Wilna, w Warszawie odpowiadają: "Jeżeli Polsce wypadnie uciekać z Wilna, to Litwie - z Litwy..." Sprawa ta, podobnie jak sprawa odzyskania Wilna drogą ewolucji możliwa jest jedynie w dalszej przyszłości.

Wiele się słyszało o różnych ustępstwach Polski na rzecz Litwy. Wiele się o tem mówiło i pisało. W Polsce istotnie jest chęć porozumienia z Litwą. W Warszawie chęć ta, zwłaszcza po śmierci Piłsudskiego, uważana jest za przejaw przychylności dla Litwy. Są wprawdzie ludzie niechętni porozumieniu. Myślą oni więcej o gwałcie, o zagrabieniu Litwy. Jednak stanowisko większości, zwłaszcza zaś stanowisko starszego pokolenia opiera się na chęci porozumienia z Litwą.

Iluzje na temat federacji znikły. W ostatnich czasach nawet Piłsudski tego nie chciał. Jakaż bowiem może być federacja, skoro tylko jedna strona tego pragnie, a druga się otrząsa? Zarzucono to już dawno. Pozostała tylko chęć porozumienia na zasadzie "równi z równymi", "wolni z wolnymi". Jest to stara formuła, lecz stosowana w nowych warunkach i w nowem oświetleniu. Fakt ten wskazuje, że Polacy nie są nastawieni dogmatycznie, a liczą się z rzeczywistością.

Mniej więcej przed rokiem "Lietuvos Žinios" ogłosiły "sensację", że Polska zgadza się na poczynienie Litwie nawet ustępstw terytorjalnych przez oddanie najbardziej litewskich miejscowości w powiatach: sejneńskim, święciańskim, brasławskim. Nie jest to przesadzone. Gdyby pozatem Polska mogła się zgodzić na wpisanie do porozumienia tego, o czem dr. Szaulys mówił z Piłsudskim w Druskienikach, a co z chwilą zmiany warunków jest możliwe, to osiągniętoby owe minimum bez którego Litwie istotnie nie wypada podejmować rokowań./Autor widocznie ma na myśli rozmowę dr. Szaulysa z Marszałkiem Piłsudskim, który oświadczył, że kwestja wileńska jest nietykalna i że Polska się nie zgadza by w protokóle porozumienia Litwa wpisała, że sprawa wileńska pozostaje otwarta Przyp.Red./. Byłoby to znaczne ustępstwo, jakiego dotychczas jeszcze nie zastosowano.

Mając na względzie, że Polska Wilna narazie nie odda, a pozostawia Litwie drogę do Wilna otworem, powstaje bardzo poważne pytanie czyby nie porozumieć się z Polską, zwłaszcza że ta ostatnia zgadza się ponadto na udzielenie Litwinom wileńskim autonomji kulturalnej. W Polsce panują obecnie nastroje pojednawcze w stosunku do Litwy. Należy się więc liczyć z późniejszą reakcją. Czy aby reakcja ta nie wyszłaby na korzyść tym, którzy żywią imperjalistyczne plany?

Na twierdzenia kowieńskie, że może przyjść moment, iż Polska może być zmuszona do ucieczki z Wilna, w Warszawie się twierdzi, że może przyjść moment, kiedy dla Litwy nie będzie żadnego innego ratunku jak tylko porozumienie z Polską. Takie warunki sama Polska może tworzyć. Są to jednak domysły. Zamiary polskie, o ile wiadomo, są dobre. Polska pragnie wejść do bloku państw bałtyckich wyłącznie w celach samoobrony. Jest to korzystne. W ten sposób, o ile sprawa wileńska pozostanie otwarta, o ile Litwa otrzyma litewskie obszary, o ile podejmie stosunki, które dadzą korzyści gospodarcze i o ile w ten sposób zapewni się bezpieczeństwo Litwy, to wydaje się, że jest sens porozumienia z Polską. Może w czasie porozumiewania się Litwa uzyska jeszcze większe korzyści. Wydaje się to możliwe i praktyczne, zwłaszcza że Litwa pozyskałaby nowe siły dla spraw kłajpedzkich.

Oczywiście Polska robi to wszystko nie bez wpływu warunków jakie się ułożyły. Wydaje się jednak, że porozumienie polsko-litewskie posłużyłoby nietylko stabilizacji pokoju w tym zakątku Europy, lecz wogóle stabilizacji pokoju. w Europie. /Uwaga Redakcji "L.Žinios": Redakcja "L.Žinios" pozostawiając całą odpowiedzialność za korespondencję na rzecz autora, wątpi by Polska, która cały czas ustosunkowywała się stanowczo i z uporem wobec Litwy, mogłaby zdobywać się na większe kompromisy/. /A-8/24/.

K r o n i k a .

3/. SPRAWA LITEWSKO-NIEMIECKIEGO PAKTU O NIEAGRESJI. Jak podaje kowieński korespondent francuskiego pisma "Journee Industrielle" propozycja kanclerza Hitlera zawarcia z Litwą paktu o nieagresji wywołała na Litwie optymizm przedewszystkiem, o ile chodzi o wyniki litewsko-niemieckich rokowań handlowych, toczących się obecnie w Berlinie.

Rokowania te jednak, oświadcza korespondent, właściwie wykroczyły już poza ramy zagadnień ściśle handlowych. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że delegacja litewska, bawiąca obecnie w Berlinie skorzysta z okazji aby przestudjować możliwość zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rzeszą i Litwą. Znamienne jest - pisze dalej korespondent - że zarówno ze strony niemieckiej, jak litewskiej udzielono prasie odpowiednich instrukcyj, mających na celu zaprzestanie wzajemnej nieprzyjaznej propagandy.

Korespondent informuje następnie, że kraje bałtyckie wobec ewentualnych sankcyj przeciwko Niemcom zajmą niewątpliwie zdecydowanie negatywne stanowisko. Udział Niemców w handlu zagranicznym Łotwy, Estonji a także i Litwy jest bardzo poważny. Fakt ten będzie miał więc decydujący wpływ na stanowisko krajów bałtyckich. /A-6/.

4/. DOKOŁA LITEWSKO-NIEMIECKICH ROKOWAŃ HANDLOWYCH. "L. Žinios" z 14.III.1936 r.: Litewsko-niemieckie rokowania handlowe posuwają się w szybkiem tempie. Dnia 12 marca były rozważane sprawy małego ruchu granicznego i rozrachunków. Niemiecka delegacja poruszyła również sprawę zamieszkania i przedłożyła w tej kwestji projekt na pismie. /A-6/.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

5/. SPRAWA REFORMY SZKOLNICTWA. "L.Žinios" z 14.III.36 r.: Minister Oświaty prof.Tonkunas opracował i przedłożył Gabinetowi Ministrów projekt reformy szkół średnich, początkowych i ogródków dziecięcych. Ustawa o szkołach średnich przewiduje podział jej na dwa typy: progimnazjum od 1 do 4 klasy i gimnazjum od 5 do 7 klasy. W gimnazjach zasadniczym językiem obcym będzie francuski a nie angielski, jak poprzednio projektowano. Projekt ustawy szczegółowo omawia programy wykładów, stan prawny personelu nauczycielskiego i t.d. W szkołach mniejszościowych zostaje wprowadzona zasada, iż mogą do nich uczęszczać jedynie dzieci obojga rodziców, należących do mniejszości narodowej- Szkoły mniejszościowe mogą być otwierane w miejscowościach, posiadających nie mniej 30 dzieci danej narodowości. Do mniejszościowych szkół początkowych mogą uczęszczać dzieci obojga rodziców innej narodowości. Za zakładanie nielegalnych szkół winni mogą być karani przez naczelników powiatów grzywną do 500 litów. Projekt ustawy o ogródkach dziecięcych omawia warunki funkcjonowania tak litewskich, jak i mniejszościowych ogródków. O ile jedno z rodziców jest narodowości litewskiej, dzieci muszą uczęszczać do szkoły litewskiej. Prywatne gimnazja mogą być otwierane za specjalnem pozwoleniem Ministerstwa Oświaty. W szkołach mniejszościowych obowiązującą jest nauka litewskiego języka, literatury, historji i geografji oraz gimnastyki i przysposobienia wojskowego. Do gimnazjów może uczęszczać jedynie młodzież w wieku szkolnym- dorośli nie mają prawa w nim pobierać nauki. Gimnazja mają się dostosować do nowej ustawy w terminie do 1-go sierpnia b.r. Projekt ustawy o szkole początkowej przewiduje obowiązkowe powszechne nauczanie w 6-oddziałowych bezpłatnych szkołach początkowych./C-17/2/.P.